

W szpitalu, w którym pracuję, w 2002 r. miała miejsce operacja wydłużenia kończyny dolnej. W jej wyniku doszło do zwichnięcia stawu biodrowego (nieprawidłowo zbudowanego) i znacznego ograniczenia funkcji stawu kolanowego. Pacjentka wcześniej była wielokrotnie operowana z powodu wrodzonego zwichnięcia stawu biodrowego i skrócenia kończyny dolnej. W wyniku powstałych komplikacji pacjentka oskarżyła szpital, szefa kliniki, operatora i jednocześnie kwalifikującego do operacji lekarza oraz mnie jako lekarza prowadzącego (leżała na mojej sali). Jednocześnie zostało złożone doniesienie do prokuratury o popełnionym przestępstwie, które zostało umorzone (złożono zażalenie). Jestem po wstępnym przesłuchaniu przed sądem, gdzie złożyłem wniosek o oddalenie powództwa z braku legitymacji biernej (jestem etatowym pracownikiem szpitala). Jak wygląda moja sytuacja prawna (kwota roszczenia wynosi 1 000 000 zł)?

○ sytuacji pozwanego (oskarżenie dotyczyć może wyłącznie sprawy karnej) lekarza decyduje przede wszystkim sposób wykonywania przez niego zawodu. Z pytania wyraźnie wynika, że roszczenie zgłaszane przez pacjentkę wynikać ma z operacji przeprowadzonej w szpitalu, a lekarz jest jego pracownikiem etatowym. ○ ile rzeczywiście pozwano obok szpitala także lekarzy, to słusznie podniesiony został zarzut braku legitymacji biernej. Niewątpliwie pozwany powinien zostać szpital, a określeni lekarze co najwyżej przypozowani. Zgodnie z treścią art. 120 § 1 Kodeksu pracy, jeżeli szkoda powstała przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych (co niewątpliwie miałyby miejsce w opisaney sytuacji), do naprawienia szkody zobowiązany jest wyłącznie zakład pracy, a więc szpital. W razie uznania przez sąd zasadności dochodzenia roszczeń zasądzić on może odszkodowanie, miarkując jego wysokość, nie przekraczając jednak kwoty żądanej w pozwie. W takiej sytuacji szpital będący zakładem pracy może wystąpić z roszczeniem zwrotnym (tzw. regresowym) do pracowników, z których winy doszło do powstania szkody. Kodeks pracy w tym wypadku ogranicza możliwość dochodzenia przez zakład pracy od lekarza odszkodowania dwiema granicami: wysokością odszkodowania, jakie zakład pracy zapłacił (por. art. 115 Kodeksu pracy) oraz trzykrotną wysokością miesięcznego wynagrodzenia (art. 119 Kodeksu pracy). Dotyczy to jednak tylko pracownika, który działał z winą nieumyślną. Jeżeli pracownik popełniłby czyn niedozwolony z winy umyślnej, możliwe jest dochodzenie roszczenia w całej wysokości (por. art. 122 Kodeksu pracy). Stosunkowo trudno jednak sobie wyobrazić wyrządzenie szkody przez lekarza działającego z winą umyślną. Pamiętać jednak należy, że dochodzenie nawet ograniczonego co do wysokości roszczenia od pracownika musi wynikać z wyrządzenia szkody właśnie przez tego konkretnego pracownika i działania przez niego z winą co najmniej nieumyślną. Jeżeli zatem pracownik nie czuje się w ogóle winny lub zakład pracy żąda zapłaty od niewłaściwej osoby, to pozostaje odmówić dobrowolnej zapłaty i szpital musiałby pozwać pracownika przed sąd.

Ze względu na wskazane unormowania wydaje się, że wysokość żadanego przez pacjentkę odszkodowania (przy uwzględnieniu wysokości zarobków w polskiej służbie zdrowia) nie ma większego znaczenia. Podobnie dla sprawy cywilnej nie ma większego znaczenia przebieg postępowania karnego. Możliwe jest bowiem ponoszenie odpowiedzialności cywilnej także z tytułu czynów niedozwolonych, także przy braku wyczerpania znamion przestępstwa lub wykroczenia. Możliwe będzie też zasądzenie odszkodowania od szpitala w sytuacji niemożliwości wskazania winy konkretnego pracownika. W tej ostatniej sytuacji szpital nie miałby jednak możliwości kierowania roszczeń do pracowników.

Na zakończenie wypada zaznaczyć, że niezależnie od odpowiedzialności karnej i cywilnej możliwa jest także odpowiedzialność zawodowa i pacjenci mogą żądać wszczęcia postępowania przez właściwym sądem lekarskim. Przy okazji badania okoliczności sprawy przez szpital jako zakład pracy możliwe jest także stwierdzenie naruszenia obowiązków pracowniczych i zastosowanie kar przewidzianych przez kodeks pracy. Ze względu na czas zdarzenia, nałożenie przez szpital kar na pracowników o ile nie nastąpiło, nie będzie już możliwe.

*Edyta L. Wędrychowska
Odybła studia doktoranckie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w Katedrze Postępowania Karnego,
jest asystentem naukowo-dydaktycznym w Zakładzie Ekonomiki, Prawa i Zarządzania Centrum Medycznego Kształcenia
Podyplomowego w Warszawie, autorka kilkunastu publikacji z zakresu postępowania karnego i ustroju sądów powszechnych.*

*Tekst jest przedrukiem materiału z publikacji elektronicznej Serwis Prawo i Zdrowie, wydawanej przez Dom Wydawniczy ABC
oddział Polskich Wydawnictw Profesjonalnych Sp. z o.o.
www.prawoizdrowie.pl*